

Janusz Lemański

Uniwersytet Szczeciński

lemanski@koszalin.opoka.org.pl, ORCID: 0000-0002-1512-997X

**Marc Van De Mieroop, *Hammurabi. Król Babilonu***  
(tł. Fabian Tryl) (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2016).  
Ss. 243. PLN 39.90. ISBN 978-83-7976-435-8

Choć z dużym, bo 11-letnim opóźnieniem w stosunku do oryginału, ukazała się w polskim tłumaczeniu książka „biograficzna” o królu Hammurabim. To postać niewątpliwie wybitna w dziejach Babilonu. Nie jedyna tego pokroju w tym regionie w czasach starożytnych, ale niewątpliwie najlepiej znana. Stało się tak dzięki odkryciu słynnego Kodeksu Hammurabiego – pierwszego odnalezionego i najobszerniejszego zbioru praw ze starożytnej Mezopotamii, a jak pokazują późniejsze teksty prawne – zarazem tekstu wzorcowego dla szeroko pojętej tradycji prawa w tym regionie świata. W tym kontekście ta niewątpliwie historyczna książka, w sposób szczególny może zainteresować bibliistów zajmujących się starotestamentową tradycją prawną, zawartą przede wszystkim w Pięcioksięgu.

Autor, Marc Van De Mieroop, to znany badacz starożytnego Bliskiego Wschodu z Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku. Spod jego ręki wyszło szereg artykułów i książek poświęconych historii tego regionu. Można wspomnieć choćby takie pozycje, jak: *The Ancient Mesopotamian City* (Oxford: Clarendon 1997), *Cuneiform Texts and the*

*Writing of History* (London – New York: Routledge 1999), *A History of the Ancient Near East ca. 3000-323 BC* ([Oxford: Blackwell 2004]; wyd. 3 [Hoboken, NJ: Wiley 2015]) – wydana po polsku (*Historia starożytnego Bliskiego Wschodu ok. 3000-323 p.n.e.* [tł. M. Komorowska] [Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2008]), czy nowsze *A History of Ancient Egypt* (Oxford: Wiley – Blackwell 2011) i *Philosophy Before the Greeks* (Princeton: Princeton University Press 2015). Dorobek naukowy autora wskazuje, że za prezentację Hammurabiego bierze się badacz kompetentny i mający dobre przygotowanie to tego rodzaju pracy.

Postać Hammurabiego, a właściwe samo imię tego władcy, jest – jak pisze sam Van De Mieroop – „jednym z niewielu imion wywodzących się ze starożytnej Mezopotamii, które rozpoznawane jest dzisiaj przez miliony ludzi, pomimo że człowiek, który je nosił, żył trzydzieści osiem wieków temu” (s. 5). Jednak znać imię to nie to samo, co znać osobę, jej życie i zasługi. Oddając znowu głos autorowi: „Hammurabi zasługuje na pamięć jako ten, który wyrył prawo w kamieniu, ale istnieją również inne aspekty jego osiągnięć: był władcą, wojownikiem, dyplomatą oraz zarządcą” (s. 5). Ta wiedza, jak zaznacza Mieroop, znana jest nam z glinianych tabliczek znalezionych w Iraku i wschodniej Syrii. Te teksty są już miej znane – jak pisze Van De Mieroop – „ukazują nam one fascynującego człowieka o wielu obliczach, nie zawsze jednak tak dobrotliwego, jakim chciał być zapamiętany” (s. 6). W swoim wprowadzeniu do książki autor zaznacza, że z tekstów tych wynika, iż Hammurabi był nie tylko człowiekiem pokoju, ale i wojny (s. 5-6), człowiekiem, który swoją aktywnością na tym ostatnim polu zainicjował radykalne zmiany w historii tego regionu.

W swojej 200-stronicowej „biografii” Hammurabiego Van De Mieroop umieszcza najpierw wyjaśnienie kwestii chronologicznych (s. 9-11) – konieczne, jako że rok babiloński rozpoczynał się na przełomie marca i kwietnia i stwierdzenia „na początku roku” czy „pod koniec roku” mogą

być mylące. Potem, oprócz „Wykazu skrótów” (s. 11-12), użytecznego jak zawsze „Słowniczka” (s. 205-211), kilku barwnych zdjęć z artefaktami związanymi z tym władcą (pomiędzy s. 144-145) i „Bibliografii” (s. 213-218), autor dodaje jeszcze „Przewodnik do dalszej lektury” (s. 219-221) ze wskazaniem innych książek i opracowań dotyczących Hammurabiego, jego czasów, świata oraz fragmenty słynnego Kodeksu Hammurabiego (s. 223-242), dzieła, które uczyniło imię tego władcy „nieśmiertelnym”. Sam kodeks był już wielokrotnie tłumaczony i publikowany w języku polskim. Na szczególną uwagę zasługuje tu zwłaszcza tłumaczenie dokonane przez Marka Stępnia (*Kodeks Hammurabiego*, wyd. 2 [Warszawa: Alfa-Wero 2000]), opatrzone obszernym wprowadzeniem w czasy Hammurabiego, w sam kodeks, jak i jego kontekst historyczno-kulturowy.

Zasadniczą część książki Van De Mierooa jest, jak zapowiada jej oryginalny tytuł (*King Hammurabi of Babylon. A Biography*), próbą napisania „biografii” Hammurabiego tak, jak jest to możliwe na podstawie tekstów źródłowych. Kolejne rozdziały stanowią fascynującą eksplorację materiału literackiego od „wczesnych lat” (s. 13-30) po kolejne sukcesy militarne: podboje Elamu (s. 31-53) i Larsy (s. 54-65), pokonanie Ešnunny (s. 66-84), dominacja na Północy Mezopotamii (s. 85-97) i klęska zadana Mari (s. 98-118). Van De Mieroo w interesujący sposób analizuje nieliczne przecież teksty, ze swadą rozważa różne warianty, motywy, ewentualności kolejnych zdarzeń z życia Hammurabiego i jego polityczno-militarnej aktywności. Ostatecznie, kiedy po sukcesach militarnych udaje się Hammurabiemu stworzyć rozległe imperium, pozostaje problem, jak takim różnorodnym terytorialnie i etnicznie terytorium zarządzać. Jak zauważa autor – „dobry władca miał zapewnić dostatek swojemu ludowi, a w południowej Mezopotamii, gdzie opady deszczu były bardzo skąpe, oznaczało to wykopanie kanałów irygacyjnych doprowadzających wodę do pola” (s. 123). Przedsięwzięcie tego

rodzaju, jak wskazuje cytowany przez niego jeden z tekstów, zainicjował właśnie ten władca. Drugim sposobem na utrzymanie porządku były niewątpliwie kwestie religijne. Jako główny beneficjent rozmaitych imperialnych dóbr, władca był władny inwestować w budowę nowych i renowację starych ośrodków kultu (s. 125). O aktywności króla w sferze administrowania rozległym państwem świadczy liczna, zachowana do naszych czasów, korespondencja z jego urzędnikami rozsianymi na całym terytorium imperium (180 listów). Analizując wybrane z nich fragmenty, Van De Mieroop „odtworza” krok po kroku sposób zorganizowania systemu administracyjnego państwa Hammurabiego, jego nieudawaną troskę o dobro wszystkich obywateli, która sprawiła, jak pisze Van De Mieroop, „że w oczach swoich poddanych naprawdę był «dobrym pastierzem»” (s. 143). We wszystkich kolejnych odsłonach „biografii” znajdujemy dobre przykłady nie tylko analitycznego warsztatu historyka pracującego nad – miejscami „skromnym” – zasobem materiału źródłowego, ale także odkrywamy odległy w czasie i przestrzeni kawałek starożytnego świata, którego kultura i historia odcisnęły swoje piętno także na naszym dorobku kulturowym.

Niewątpliwie „najsłynniejszym monumentem”, jaki pozostał po Hammurabim, jest czarna diorytowa stela z opatrzonym jego imieniem kodeksem prawa. Temu artefaktowi Van De Mieroop poświęca osobny rozdział (s. 145-161). Nie tylko omawia jego formę i treść, ale też zwraca uwagę na najistotniejsze problemy, które wiążą się z analizą tego pomnika starożytnego prawa. Po pierwsze: czemu on w ogóle służył? To pytanie stawiają sobie także bibliści w odniesieniu do kodeksów prawnych z Pięcioksięgu. Van De Mieroop zwraca uwagę na fakt, że sama niewielka ilość kopii tego prawa świadczy, iż nie było ono powszechnie stosowane. Brak ponadto w kodeksie odniesień do wielu istotnych dziedzin życia, a przypadki w nim skodyfikowane dotyczą często jedynie bardziej skomplikowanych kazuśów. Wreszcie w za-

chowanych tekstach dotyczących prowadzonych na dworze procedur prawnych brak jest jednoznacznych odniesień do tego kodeksu. Van De Mieroop jest zatem zdania, że chodzi w istocie jedynie o pomnik świadczący o sprawiedliwości i wspaniałości tego władcy, a nie rzeczywisty „kodeks” we współczesnym tego słowa rozumieniu. W tej kwestii podziela on – dobrze zresztą to argumentując – dość powszechny dziś pogląd odnośnie do znaczenia i zastosowania starożytnych kodeksów.

Sam Kodeks Hammurabiego nie jest najstarszym zbiorem prawnym. Znamy dziś starsze od niego zbiory, jak ten z Esznunny, z zawartym w nim małym podzbiorem praw dotyczących „bodącego wołu”, powielanym w Kodeksie Hammurabiego i w najstarszym biblijny zbiorze praw, nazywanym Kodeksem Przymierza (Wj 20,22-23,19 zvl. 21,28-32). Van De Mieroop zwraca w końcu uwagę także na najślynniejszy motyw z kodeksu – zasadę „oko za oko, ząb za ząb”, konkludując, że w istocie zawartość kodeksu może stanowić precedensy – wyroki prawne wydane przez króla, które mogły i miały służyć jako przykłady postępowania, a nie jako zasady *sine qua non*. Ostatecznej odpowiedzi na to, czemu miał służyć cały zbiór, autor szuka w epilogu. Wskazuje się w nim na dwie grupy odbiorców: ludzi współczesnych Hammurabiemu i przyszłych królów (s. 159). Wobec pierwszych król przedstawia się jako dobry władca, chroniący najsłabszych społecznie przed silniejszymi; wobec drugich, formułuje życzenia, aby zawsze brali przykład z tego, co zapisane zostało na tej steli. Wyraźnie chce jawić się wobec następców jako świetlany przykład „sprawiedliwego króla”. Van De Mieroop zauważa zresztą, że to określenie powraca w epilogu kilka razy (s. 160).

W kolejnym rozdziale (s. 162-174) autor stawia sobie pytanie o to, jakim człowiekiem był Hammurabi. To swoista próba nakreślenia portretu charakterologicznego tego władcy (tytuł rozdziału zresztą brzmi: „Charakter Hammurabiego”), człowieka silnego, który wolał raczej dosta-

wać niż dawać, ufał wyroczniom swoich bogów, których chętnie pytał o radę i z pełnym przekonaniem im służył, podtrzymując „stwórczy porządek”. Nie był jednocześnie człowiekiem cierpliwym, łatwo przychodziło mu wpadać w gniew, mścić się na tych, którzy nie dochowali lojalności. Wraz z rosnącą siłą i wielkością swego imperium, okazywał chętnie swoją wyższość nad innymi władcami. Te i podobne im cechy charakteru Van De Mieroop konkluduje na podstawie wybranych tekstów, czym uwiarygodnia swój portret Hammurabiego.

Przedostatni rozdział autor poświęca ocenie „Dziedzictwa Hammurabiego” (s. 175-190). Znowu w oparciu o to, co mówią zachowane teksty, konkluduje, że Hammurabi przede wszystkim czuł się, jako wierny sługa (nieznanego nam już dziś z imienia) babilońskiego boga, kimś w rodzaju posłańca, który nie dla własnej chwały, ale dla bóstwa właśnie podporządkowywał mu rozległe tereny i liczne ludy Mezopotamii, wykonując wobec nich swoistą „misję cywilizacyjną” (s. 180). Jak wynika z tekstów Hammurabi jawić się ma potomnym jako władca potężny w bitwie, przynoszący pokój i sprawiedliwość. Wiele tekstów, które z czasem funkcjonowały na użytek różnych bóstw (np. Isztar), było pierwotnie skomponowanych ku chwale tego króla (s. 182). Przez potomnych jednak wysławiany był on nie tyle jako król zdobywca, ile jako król prawodawca (s. 183). Pamięć o nim była wciąż żywa jeszcze 1500 lat po śmierci tego króla (s. 187). Jego imię zniknęło na wiele wieków wraz z odejściem pisma klinowego. Niemniej wspomniane tu prawa Hammurabiego miały ogromny wpływ na frazeologię biblijną i tę ze świata klasycznego. Ponowne odkrycie i wydobycie jego imienia oraz dokonań z mroków historii było możliwe dopiero w połowie XIX wieku, kiedy odkryto pierwsze inskrypcje z jego imieniem. Jak zaraz potem zauważa autor, prawdziwa sława nadeszła jednak dopiero na początku XX wieku (lata 1901-1902) wraz z odkryciem w Suzie (Irak) słynnej steli z kodeksem, znajdującej się dziś w paryskim Luwrze.

Ciekawy jest wreszcie ostatni rozdział książki (s. 191-203), zatytułowany: „O tworzeniu biografii Hammurabiego”. Van De Mieroop dzieli się tu z czytelnikami swoją metodologią pracy i oceną źródeł w zakresie ich przydatności do tworzenia „biografii” postaci tak odległej w czasie. Wskazuje wreszcie także trudności w odczytywaniu i interpretacji niektórych tekstów. Wyjaśnia, z jakich powodów nie zawsze możemy zrozumieć motywację czy sposób postępowania tego władcy (brak kontekstu). Nie mamy wreszcie dostatecznej wiedzy o współczesnych mu władcach, których pokonał lub sobie podporządkował, co również nie pozwala dostatecznie ocenić skali osiągnięć Hammurabiego. Jak pisze Van De Mieroop: z jednej strony materiał na temat Hammurabiego jest na tyle fragmentaryczny, by pozostawić sporą część jego życia w ciemności, a z drugiej na tyle obfity w tym konkretnym przypadku, byśmy mogli wiedzieć o nim więcej niż o wielu innych władcach starożytności.

Książka Marca Van De Mieroop'a jest fascynującą podróżą przez odległą o prawie 4000 lat wstecz epokę, w której kształtowało się ważne dla późniejszych czasów oblicze polityczne i kulturowe Mezopotamii. Warto ją polecić nie tylko jako dobry i owocny przykład pracy nad starożytnymi tekstami, ale także jako istotny przyczynek do badań nad źródłami tradycji prawa biblijnego oraz tłem kulturowym, z którego wyrosła także mentalność i kultura (w tym ta polityczna) otoczenia środowiskowego, jak i samego starożytnego Izraela. Choć jest to pozycja w pełnym tego słowa znaczeniu naukowa, to autor nie „obciążył” jej licznymi przypisami, które rozpraszały niezainteresowanego nimi czytelnika. Dzięki temu książkę Van De Mieroop'a czyta się płynnie i bez nadmiernych rozproszeń, nie tracąc przy tym przekonania, że autor prowadzi nas w pełni profesjonalnie, z należytą rzetelnością odnosząc się do źródeł i dominujących opinii, przez czasy, o których pisze.